

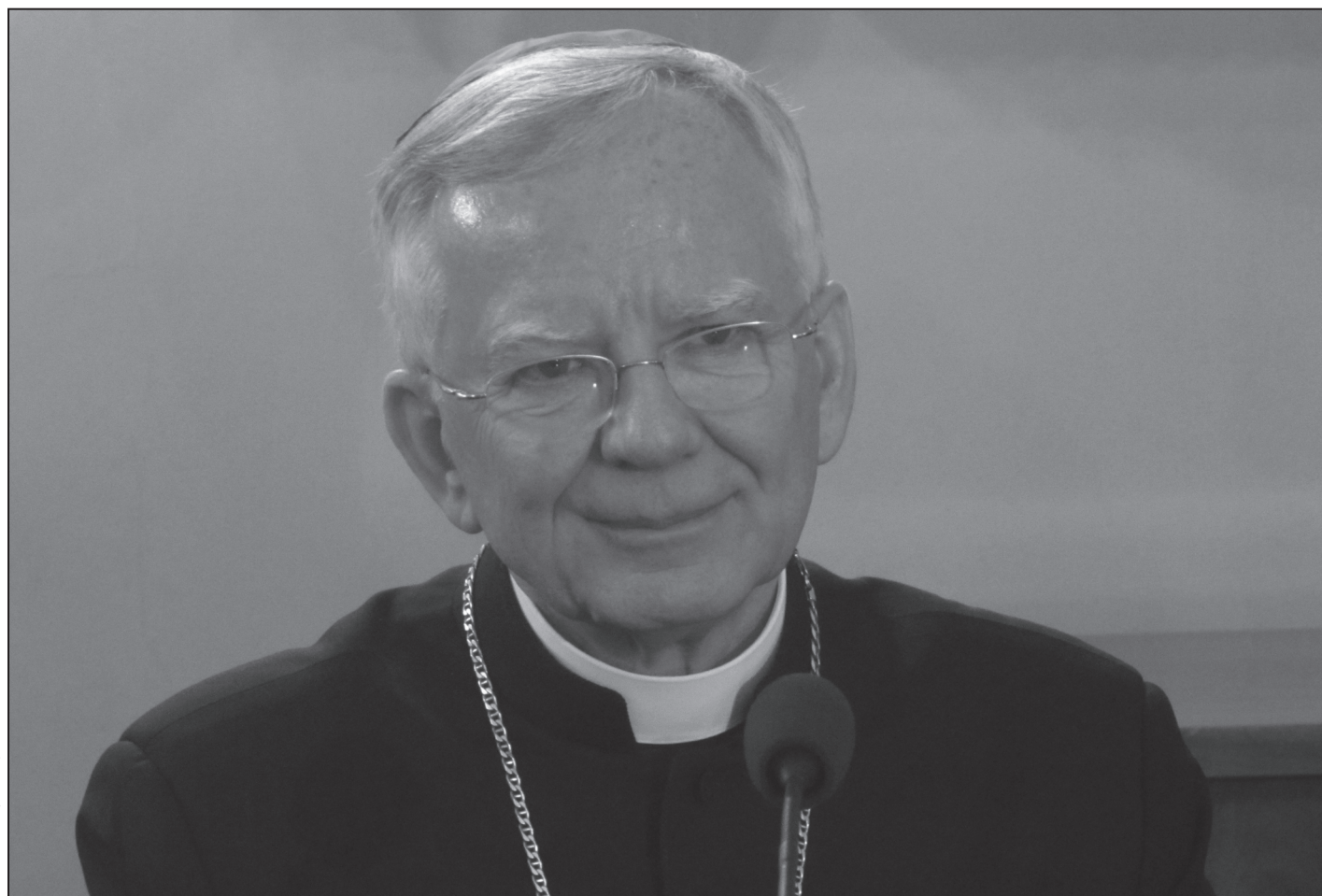


TYGODNIK SALWATORSKI

29.01.2017 r. ● PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE ● NR 5 (1153) ● Rok 24

IDŹCIE I GŁOŚCIE

Emaus? Będę na pewno!



fot. Maciej Krzyżanowski

Na trzy dni przed ingresem do Katedry Wawelskiej, podczas konferencji prasowej w sali okna papieskiego Kurii Metropolitalnej, na pytanie Tygodnika Salvatorskiego, czy wzorem swoich poprzedników nowy metropolita krakowski będzie uczestniczył w tradycyjnym odpuscie Emaus na Salwatorze, ksiądz arcybiskup Marek Jędraszewski uśmiechnął się i odpowiedział: „A czy ja mam jakieś inne wyjście? Pewno, że tak!”. Po konferencji wręczyliśmy mu kilka ostatnich numerów Tygodnika.

W numerze:

- **PLAN KOŁĘDY 2016/2017 • rozmowa z abp. Markiem Jędraszewskim •**
- **TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN •**
- **Wspomnienie o ks. Malińskim • Oplatek Akcji Katolickiej Archidiecezji z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem • Syria • Św. Jan Bosko •**

TYGODNIK SALWATORSKI

Redaguje zespół w składzie:

Red. nac.: ks. Tomasz Gędek, Jan Deskur,
Maria Gracja Krzyżanowska, Krzysztof Bar,
Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Stale współpracują:

ks. Krzysztof Biros, Felicja Niedzielska

Ilustracje:

Jerzy Pulchny

Skład, redakcja techniczna i graficzna:

Krzysztof Korzeniak

Adres redakcji:

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88;
e-mail: tygodniksalwatorski@gmail.com;
www.tygodniksalwatorski.pl
(administruje Roman Topór-Mądry).

Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów.

*Tygodnik można zaprenumerować
w zakrystii kościoła SS. Norbertanek.*

*Można go nabywać we wszystkich kościołach
na terenie Parafii.*

Kancelaria Parafialna

30-114 Kraków, ul. Kościuszki 88
www.parafiasalwator.pl

Dni i godziny urzędowania

Dzień tygodnia	Kancelaria	Zarząd Cmentarza
poniedziałek	16.00 - 17.30 ks. Tomasz[k,p]	nieczynne
wtorek	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k,p]	16.00 - 17.30
środa	16.00 - 17.30 ks. Proboszcz[k], ks. Mikołaj[p]	16.00 - 17.30
czwartek	16.00 - 17.30 ks. Ryszard[k,p]	nieczynne
piątek	9.00 - 10.30 ks. Proboszcz[k,p]	9.00 - 10.30
sobota	9.00 - 10.30 ks. Ryszard, ks. Mikołaj, ks. Tomasz	nieczynne

k - dyżur w kancelarii, p - dyżur w parafii

Msze święte i nabożeństwa

NIEDZIELE I ŚWIĘTA

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:30 9:00 10:30 12:00 13:15 19:00

Kościół Najświętszego Salwatora:

11:15 - lipiec, sierpień - 2, 4, 5 niedziela miesiąca;
od września do czerwca w każdą niedzielę, miesiąca

Kaplica św. Małgorzaty:

11:15 - lipiec, sierpień - 1. i 3. niedzielę miesiąca

Kaplica Wszystkich Świętych:

10:00 - maj, czerwiec, wrzesień, październik

DNI POWSZEDNIE

Kościół św. Jana Chrzciciela i św. Augustyna:

6:30 7:15 8:00 18:00

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- Msza św. dla dzieci godz. 17.00.

Telefon do kancelarii: 12 424 43 60

Nr konta Parafii: PKO Bank Polski S.A.

30 1020 2892 0000 5402 0490 7434

Zachęcamy wszystkich chętnych do współpracy z
„Tygodnikiem Salwatorskim”.

Czekamy na wasze teksty i artykuły pod adresem:

tygodniksalwatorski@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania
nadesłanych materiałów. Redakcja zastrzega sobie także prawo
odmowy przyjęcia tekstu, reklamy lub ogłoszenia.

Drodzy Czytelnicy Tygodnika!

Mamy nowego pasterza archidiecezji krakowskiej! Wczoraj odbył się uroczysty ingres nowego metropolity do Katedry Wawelskiej. W specjalnej książeczce wydanej przez Kurię czytamy, iż „przy okazji objęcia posługi biskupiej na stolicy św. Stanisława w Krakowie przez księdza arcybiskupa Marka Jędraszewskiego warto zastanowić się nad znaczeniem tego obrzędu dla wspólnoty Kościoła. Skoro nazywamy to wydarzenie obrzędem, już to określa jego wymiar ściśle liturgiczny. W jego centrum należy dostrzec zbawcze działanie Boga we wspólnocie Kościoła – działanie szczególne, wiążące się z budową struktur Kościoła Chrystusowego”. Biskup jest widzialnym źródłem i fundamentem jedności Kościoła partykularnego (KKK, 886). To wokół niego gromadzi się prezbiterium i lud Boży, świadomy, że w ten sposób gromadzi się wokół samego Chrystusa. Kanoniczne objęcie urzędu przez księdza arcybiskupa Marka Jędraszewskiego stało się również okazją do podziękowania Bogu za jedenastoletnią posługę jego poprzednika w Kościele krakowskim, który był i jest świadkiem życia i świętości papieża Jana Pawła II. Fotoreportaż z tych historycznych wydarzeń, które miały miejsce 28 stycznia, zamieścimy w kolejnym numerze TS.

Redakcja Tygodnika Salwatorskiego miała okazję spotkać się z nowym metropolitą jeszcze przed ingresem, w środę 25 stycznia na konferencji prasowej w Pałacu Arcybiskupim na Franciszkańskiej 3, gdzie pojawił się on razem ze swym poprzednikiem księdzem kardynałem Stanisławem Dziwiszem. W sali ze słynnym Oknem Papieskim, czuć było ducha kontynuacji dzieła św. Jana Pawła II, zwłaszcza, że emerytowany metropolita krakowski ofiarował swojemu następcy krzyż kard. Sapiehy, który ten otrzymał w Rzymie od papieża Piusa X. Krzyż ten odziedziczył kard. Karol Wojtyła i przekazał swojemu następcy na stolicy św. Stanisława. Kard. Franciszek Macharski ofiarował ów krzyż kard. Dziwiszowi. Nowy arcybiskup zapowiedział również pewne nowe akcenty, które będziemy poznawać miesiąc po miesiącu jego posługi, przy utrzymaniu ciągłości tego samego posłannictwa: głoszenia Ewangelii. Jako że dewizą arcybiskupa Marka Jędraszewskiego jest „Scire Christum” – „Znać Chrystusa”, można spodziewać się, że jednym z jego priorytetów będzie właśnie poznanie na nowo Chrystusa i Jego nauki. Temu też służyły rozmowy z wiernymi odbywane co miesiąc podczas słynnych już łódzkich „Dialogów w Katedrze”, które z wielkim prawdopodobieństwem zostaną przeszczepione na ziemię krakowską. Z tym, że - jak wiadomo z najświeższych doniesień - miejscem tych spotkań będzie nie Wawel, ale kolegiata akademicka św. Anny.

Na konferencji prasowej zadaliśmy także kilka pytań. W odniesieniu do działań duszpasterskich wśród studentów i młodych powiedział, że na nowo trzeba im przybliżyć papieską „Miłość i Odpowiedzialność”. Dla czytelników Tygodnika Salwatorskiego zaś miłą informacją jest, że nowy metropolita nie wyobraża sobie, aby nie odwiedzić naszej parafii podczas odpustu Emaus!

Redaktor Prowadzący - Maria Gracja Krzyżanowska

fot. Maciej Krzyżanowski



Prawdziwy dialog nie polega na tym, żeby szukać zgnitego kompromisu

Fragmenty niedawnej rozmowy z abp. Markiem Jędraszewskim
z audycji „Ślady na piasku” (I Program Polskiego Radia)

W jaki sposób ksiądz Arcybiskup dowiedział się o swojej nominacji i jak na nią zareagował?

- To przekazanie informacji wyglądało bardzo niestandardowo, bo normalnie to jest rozmowa z nuncjuszem, który spełnia polecenia otrzymane ze Stolicy Świętej w odniesieniu do kandydata na jakąś stolicę, bo oczywiście musi być rozmowa i musi być wyrażona zgoda na przejście, czy powołanie na jakąś stolicę. W tym przypadku było zdecydowanie inaczej, a to dlatego, że w końcu listopada byłem w Rzymie, gdzie odbywał się IV Międzynarodowy Kongres organizowany przez Papieską Radę ds. Migrantów i Podróżujących. Właśnie wtedy, kiedy miał się zaczynać kongres, nieoczekiwanie, po południu – w porze, o której się w Rzymie nie dzwoni, bo to jest siesta, święty czas dla Rzymian – zadzwonił telefon. Zastanawiałem się, czy podjąć ten telefon, czy nie, ale tak, odebrałem. I naraz się okazuje, że jest wezwanie, bym udał się do Watykanu, do Domu św. Marty, gdzie mieszka i urzęduje Ojciec Święty Franciszek. Tam się z nim spotkałem i właśnie on powiedział, że jest jego wola, żebym opuścił diecezję łódzką i objął krakowską. W takiej sytuacji, jest takie powiedzenie, ale i coś, w co głęboko wierzę: Ojcu Świętemu się nie odmawia. Po prostu przyjmuje się tę jego decyzję, chociaż od samego początku zdawałem sobie sprawę z ogromu wyzwań, które wiążą się z tym, że będę musiał być w Krakowie i objąć archidiecezję i miasto o tak wspaniałej historii - historii Kościoła, historii Polski i tak wspaniałych biskupów, począwszy od świętego Stanisława Szczepanowskiego, męczennika, po tych ostatnich biskupów krakowskich, myślę tu o Kardynale Sapiesz, Księżu Niezłomnym, a potem Kardynale Wojtyła, Kardynale Macharskim i teraz Kardynale Dziwiszu. To jest ogromne wyzwanie, ogromne zobowiązanie i żeby znaleźć się jako ich kolejny następca, to ciarki przechodzą przez plecy, zwłaszcza na początku.

Arcybiskup Głódz powiedział: nominacja oczekiwana, ale dobrze utajniona i niespodziewana. Nominacja Księdza Arcybiskupa wzbudziła i wzbudza wiele różnych emocji, czy Papież Franciszek zdradził, dlaczego była to nominacja, w pewnym sensie utajniona?

- Wszystkie nominacje, zwłaszcza na tak znakomite stolice, są otoczone dyskrecją. (...) One dopiero tuż przed ogłoszeniem, albo tak jak w moim przypadku, w momencie ogłoszenia stają się znane wszystkim i dla wielu środowisk, a zwłaszcza dla tych, które inaczej „typowały”, mówiąc takim językiem codziennym, następcę Kardynała Dziwisza, to musiało być ogromne zaskoczenie. To jest dla mnie zupełnie zrozumiałe.

Ksiądz biskup organizował co miesiąc w swojej archidiecezji łódzkiej tzw. Dialogi w Katedrze, gdzie odpowiadał na pytania dotyczące Kościoła, wiary, wolności, starości i samotności, ateizmu. Inicjatywa, trzeba przyznać, odważna, ponieważ osoby przychodzące na te spotkania mogły zadawać różne pytania. Być może inicjatywa ta zdecydowała o nominacji?

- Czy to zdecydowało, to naprawdę nie wiem, to by trzeba było pytać o to Ojca Świętego. Natomiast prawdą jest, że takich spotkań w katedrze, takich dialogów odbyło się dokładnie czterdzieści. Każdego roku po dziesięć. Jest to inicjatywa, które zrodziła się

w środowisku młodych księży łódzkich. To oni, tuż po moim ingresie do katedry łódzkiej, przedstawili taki zamysł, aby spotykać się z młodymi, odpowiadać na ich problemy, pytania. Ta propozycja wyglądała tak, że chciano, aby spotykał się z młodymi w jakiejś auli uniwersyteckiej. Ja się nie boję spotkań, dyskusji uniwersyteckich, przez tyle lat byłem przecież wykładowcą, pracownikiem akademickim, natomiast uważałem, że specyfika Uniwersytetu, którą trzeba uszanować i zrozumieć, sprawiłaby, że te dyskusje dotyczące wiary wydawałyby się bardziej dyskusjami czy rozmowami o charakterze kulturowym, z filozofii religii, fenomenologii religii, a tymczasem mnie chodziło o to, żeby ewentualni uczestnicy dialogów mogli spotkać się z wykładnią nauki Kościoła na różne tematy związane z ich życiem. I dlatego uznałem, że najlepszym miejscem takich spotkań będzie to miejsce, z którego biskup niejako urzędowo naucza, czyli w jego katedrze, stąd te Dialogi w Katedrze. Istotnie one dotyczyły bardzo różnych, bogatych w treści zagadnień, a to dlatego, że takie jest nasze życie: bardzo bogate.

Być może Dialogi przeniosą się na Wawel?

- Sądzę, że znajdzie się jakieś miejsce w Krakowie. Sam Wawel pewno nie, ale może Kościół Mariacki, a może inne miejsce w Krakowie, gdzie takie dialogi będzie można prowadzić. Ja jestem na to jak najbardziej otwarty i bardzo bym się cieszył, gdyby druga niejako odsłona Dialogów był właśnie Kraków.

Historia jest ważna w życiu, podobnie filozofia. Studiując w Rzymie, jak przeczytałam, Ksiądz Arcybiskup idzie przez Rzym jak burza: najpierw w 1977 roku dostaje złoty medal uniwersytetu za swój licencjat, a dwa lata później złoty medal Ojca Świętego za pracę doktorską. Tę filozofię również Ksiądz Biskup próbuje wcielać w życie, co jest chyba trudniejsze...

- Ten rodzaj filozofii, zwłaszcza filozofii Emmanuela Lewinasa, której był poświęcony mój doktorat, sprawia, że człowiek znajduje nie tylko współczesne narzędzie do rozmowy z młodymi, współczesnymi ludźmi. Ta filozofia lewinasa wyrosła z refleksji nad Holocaustem. Lewinas jest litewskim Żydem. Te problemy filozoficzne, które wyrosły z doświadczenia najbardziej tragicznego z połowy XX wieku, są ciągle aktualne także i dzisiaj, gdzie jest tyle wojen, tyle przemocy, ale także kiedy chcemy zrozumieć, iż głębia naszego człowieczeństwa polega na tym, że czujemy się stróżami życia drugiego człowieka. Co więcej, właśnie wtedy, kiedy czujemy się stróżami drugiego człowieka, jesteśmy prawdziwie ludźmi. Tutaj, jak Pani pewnie łatwo odgaduje, otwierają się przestrzenie bardzo ważne we współczesnej kulturze, częstokroć, zwłaszcza przez Jana Pawła II, nazywanej kulturą śmierci, gdzie w imię tzw. praw człowieka uważa się, że można zabijać nienarodzone dzieci, czy innym skracać życie, mówiąc, że to jest „dobra” śmierć.

Mówiąc o Lewinasie, należy powiedzieć o filozofii dialogu i tutaj problem chyba w ogóle współczesnej kultury polega na tym, że nie potrafimy ze sobą rozmawiać, mając różne zdania, różne opinie. Papież Franciszek powiedział kiedyś, żeby również słuchać swoich wrogów, swoich oponentów, tego co mają nam do zarzucenia, bo czasami można się czegoś od nas nauczyć. co Ksiądz Arcybiskup czuje, słuchając osób, które są niechętne, które są wrogo nastawione?

- Na szczęście bardzo rzadko takie osoby spotykam. Bo nawet jeśli w trakcie Dialogów pojawił się, zresztą kilka razy, człowiek, który wchodził do katedry, a potem stał przy mikrofonie z wielkim napisem „Ateista kwalifikowany”, to staram się go słuchać z wielkim szacunkiem, zrozumieć to, co się kryło w jego przesłaniu i na ile mogłem, starałem się mu odpowiedzieć. Wracając do Pani pytania: rzadko na szczęście spotykam ludzi, którzy są wobec mnie wrodzy. Ja sobie zdaję sprawę z tego, że nie wszyscy do końca muszą podzielać moje poglądy, choćby dlatego, że nie wszyscy są ludźmi wierzącymi. Ale są problemy takie, i to jest szkoła, jaką otrzymałem właśnie od Levinasa, że spotykać się trzeba, rozmawiać ze sobą musimy, bo to jest konieczne, ale prawdziwy dialog nie polega na tym, żeby szukać zgniłego kompromisu: ja troszkę ustąpię, drugi troszkę ustąpi - w sytuacji, gdy chodzi o rzeczy najbardziej fundamentalne i podstawowe. Jest pewien wymóg, właśnie o charakterze etycznym, który mówi: za mną jest ściana, cofnąć się już nie można. I to jest właśnie problem jednoznaczności, zdecydowania, a z drugiej strony, żeby człowieka, któremu trzeba te słowa powiedzieć, też uszanować, i starać się dobrać taki rodzaj argumentacji, żeby on zechciał wejść w mój spo-

sób wyrażania własnych myśli. Oczywiście jest gorzej - a bywa tak - kiedy druga strona nie chce słuchać. A już najbardziej tragiczne jest chyba to, co dzisiaj proponuje współczesna kultura, że nie ma czegoś takiego, jak prawda obiektywna. Jest bardzo znamioną rzeczą, że w tym roku w Oksfordzie, uznano iż słowem roku jest „postprawda”. Nie ma prawdy obiektywnej: są narracje budowane na emocjach, na wrażeniach budowanych wokół tych emocji, ale w tym momencie ginie jakakolwiek możliwość porozumienia się ze sobą, właściwie poddawane są same fundamenty kultury śródziemnomorskiej, sięgających jeszcze czasów daleko wybiegających przed chrześcijaństwo, do czasów, kiedy tworzyła się filozofia grecka, dla której pojęcie obiektywnej prawdy było rzeczą kluczową.

I Program Polskiego Radia

Tytuł audycji: „Ślady na piasku”

Prowadzący: Małgorzata Glabisz-Pniewska

Data emisji: 14.01.2017 r.

Pełny zapis audycji dostępny na stronie internetowej: <http://www.polskieradio.pl/37/225/Artykul/1717579,Rozmowa-z-abp-Markiem-Jedraszewskim-nowym-metropolita-Krakowa>

TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

Właśnie dobiega końca Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan pod hasłem *Pojednanie – miłość Chrystusa przynagla nas* (por. 2 Kor 5,14–20).

Tydzień ekumeniczny poprzedził, obchodzony w sobotę 21 stycznia XX Dzień Judaizmu w Kościele katolickim. Uczestniczył w nim ks. bp Grzegorz Ryś. Z kolei we wtorek 24 stycznia miał miejsce XVII Dzień Islamu w Kościele katolickim, i tu modlitwie w Kościele OO. Franciszkanów przewodniczył ks. bp Grzegorz Ryś.

W związku z tymi wydarzeniami przypomniał mi się tekst z lat 70-tych. Do Taizé, wtedy jeszcze nie tak jak dziś znanej wspólnoty ekumenicznej, zjeżdżała się młodzież z wielu krajów, modliła się z braćmi, dyskutowała. W trakcie spotkań wyłonił się tekst, sformułowany potem przez ekipę ze wszystkich kontynentów. W wolnym tłumaczeniu mniej więcej taki:

*Zmartwychwstały Chrystus przychodzi
ożywić święto w najgłębszym wnętrzu człowieka.
Przygotowuje On dla nas wiosnę Kościoła...
...Da nam dość wyobraźni i odwagi,
byśmy umieli wejść na drogę pojednania.
Uczyni nas gotowymi do oddania życia,
żeby człowiek nie był już ofiarą drugiego człowieka.*

Patrzę jak bardzo wciąż aktualny jest ten tekst i zastanawiam się, co z niego zaistniało w naszym życiu? Pojednanie, jak nigdy dotąd jest palącym problemem, a Zmartwychwstały Chrystus wciąż nas przynagla. I wciąż modlitwa Chrystusa do Ojca, zapisana u św. Jana 17 jest woła: *Ojcze Święty, zachowaj ich w Twoim imieniu, które Mi dałeś, aby tak jak My stanowili jedno...*, i nieco wcześniej *aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył...*

Jedność - wciąż palące zadanie dla nas, wszystkich chrześcijan. W tych dniach wpadła mi też w ręce książka „Przygoda jedności” - rozmowy z Chiarą Lubich, założycielką Ruchu Focolare, ruchu który właśnie te Słowa Jezusa „aby byli jedno” przyjął jako swój charyzmat, swoje za-

danie. Doświadczenie tego ruchu pokazuje, że można budować jedność w różnorodności, Bóg przecież jest Jeden w trzech różnych Osobach, a pragnienie jedności może być zaraźliwe. Powstały wspólnoty protestanckie, anglikańskie, żyjące tym ideałem. Nawet wśród buddystów znaleźli się entuzjaści. Przytoczone są słowa ówczesnego przywódcy grupy buddyjskiej Nikkyo Niwano: *Jeśli będziemy zjednoczeni i będziemy się poruszali zgodnie z wolą Boga, wkrótce zapanuje pokój na świecie...* I słowa mędrca chińskiego: *Jeśli moje serce jest jedno z wolą Boga, ujrzy wokoło narodziny tysięcy innych serc...*

Czy wierzę, że Zmartwychwstały Chrystus przychodzi ożywić święto, czy pozwolę Mu posługiwać się mną dla jednoczenia ludzi? Czy będę człowiekiem pojednania, gotowym poświęcić życie, aby Jego wola mogła się urzeczywistniać, tak zwyczajnie, na co dzień? Bo *jeśli moje serce jest jedno z wolą Boga, ujrzy wokoło narodziny tysięcy innych serc...*

Co jest wolą Boga? *aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie* /J17,3/.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. /J15,12/

Czy jestem w stanie uwierzyć, że: *Zmartwychwstały uczyni nas gotowymi do oddania życia, żeby człowiek nie był już ofiarą drugiego człowieka, czy chcę tego?* Miniony tydzień stwarzał świetną okazję, by, kto jeszcze nie zaczął się modlić o jedność chrześcijan, mógł to uczynić, a kto już to robi, mógł nabrać nowego zapału. Przez cały tydzień, codziennie, w różnych kościołach, była okazja do wspólnej z innymi modlitwy o jedność.

Dziś, w niedzielę o g.15.30 uroczyste zakończenie w Sanktuarium św. Jana Pawła II w Łagiewnikach, modlitwę poprowadzi nowy Metropolita Krakowski ks. abp Marek Jędraszewski.

Miłość Chrystusa przynagla nas!

Anna Urbańczyk OV

Kraków 22 stycznia 2017

Moje ciekawe życie ze śp. Księdzem Mieczysławem Malińskim



Trudno będzie zapomnieć ten zimowy dzień, kiedy żegnaliśmy naszego kochanego Księdza Mieczysława Malińskiego. Trudno, bo zapewne dla każdego, kto tego dnia pojawił się w Klasztorze Sióstr Wizytek przy Jego trumnie był to moment końca pewnego etapu życia. Z Księdzem Miciem – jak mówili do Niego przyjaciele – żyło się bowiem nie tylko w niedzielę i to życie było bardzo ciekawe.

On sam miał nie tylko długie, ale i ciekawe życie, co dobitnie pokazał w jednej ze swoich 150 książek „Ale miałem ciekawe życie”, która z różnych względów stała się świadectwem Jego życia – jak sam to określił – w czasach nieludzkich. Życia, które za wszelką cenę należało pozostawić ludzkim i zgodnym z Ewangelią, co według Niego oznaczało życie z szacunkiem dla każdego człowieka – niezależnie czy wróg czy przyjaciel, a jednocześnie czynić to tak, by pozostać wolnym w nawet najbardziej groźnych sytuacjach. I takie było Jego credo życiowe, które poza wewnętrznym spełnieniem stało się zapewne i źródłem wielu kłopotów.

Żyłem z Nim znaczną część swego życia, więc wiem, jak bardzo starał się być blisko każdego człowieka, niezależnie od tego co miał i jak myślał. Z każdego coś czerpał i jak mówił, to Go wzmacniało i budowało. Inspirowało do tworzenia. A to było Jego wielką pasją. Jak powiedział bp Ryś żegnając Księdza, był On mistrzem słowa i jednym z pierwszych księży, którzy potrafili o Bogu mówić prosto, bez namaszczenia. I to jest święta racja, ale trudno się do końca zgodzić z biskupem, że teraz takich księży jest więcej. Chyba jednak nie tak wielu...

Ksiądz potrafił pokazywać nam Pana Boga nie tylko stojąc przy ołtarzu, ale zabierając tam, gdzie bezpośrednio można było dotknąć boskich dzieł. Nadmorskie Dębki, które ukochał tak, iż spędził w

nich 63 wakacje swojego życia, są najlepszym przykładem i symbolem, jak potrafił nas zarażać tym pięknem. Praktycznie każdy, kto z Nim do Dębek przyjechał, już nie wyobraża sobie wakacji bez tej małej rybackiej wsi nad Bałtykiem. Plaży, gdzie potrafił z nami biegać, grać w piłkę i kąpać się w lodowatej często wodzie, choć tylko On był w stanie do niej wejść każdego dnia. A wieczorem małego drewnianego kościółka, w której przez całe wakacje, codziennie, głosił swoje mini rekolekcje, często z najbliższymi kontynuowane na tarasie Jego małej chatki tuż przy wydmach. Teatr, filharmonia i kino to kolejne miejsca, gdzie bywał z nami kiedy tylko mógł.

Jakże często w Jego najkrótszych, ale i najpiękniejszych kazaniach padała prośba, abyśmy nie tylko pięknie żyli, zgodnie z tym co Pan Bóg nam daje, ale również wskazówka gdzie i jak Go szukać. Prawie każdy potrafił odnaleźć w nich radę i pomoc. Mówił zawsze bowiem tak, że miało się odczucie, iż rozmawia z każdym z osobna i to pewnie sprawiło, że jak mało kto potrafił, bez żadnych formalnych struktur, tworzyć wspólnotę. Komu było za mało, udawał się na rozmowę i patrząc na dzisiejsze czasy, sam nie wiem jak to robił, że zawsze dla każdego miał czas.

Nikt chyba tak szczerze nie dzielił się wtedy wrażeniami ze swoich spotkań z Janem Pawłem II, z którym przyjacielskie drogi rozpoczęły się Mu na początku wojny na Dębnikach. Szczegółowo opowiadał przed błogosławieństwem, co jedli z Karolem na kolację, a co na obiad, wspominał anegdoty, co powodowało, że człowiek przenosił się do apartamentów watykańskich. Mówił to spontanicznie sprawiając nam wielką radość i nie miał żadnej świadomości, że czyniąc tego typu opowieści także na wcześniejszych etapach swojego życia wpędzi Go to w wiele kłopotów.

Dziękuję dzisiaj Bogu, Babci i Mamie, że ponad ćwierć wieku temu na jednej z Pasterek pokazały mi Księdza, który jak nikt wtedy w Krakowie potrafił śpiewać przepiękną pastorałkę „Oj Maluśki, Maluśki”, którą potem przez lata zawsze rozpoczynał mini koncert kolęd po każdej swojej Mszy. Od kilku lat choroba już mu na to nie pozwalała, więc to my na imieninach 1 stycznia w klasztornych rozmównicach śpiewaliśmy Mu, to co tak bardzo kochał. I na szczęście, 24 stycznia 2017, kiedy Jego trumna kryła się w grobowcu na Cmentarzu Salwatorskim, znów ją usłyszał i wierzę głęboko, że był z tego powodu bardzo szczęśliwy.

Maciej Krzyżanowski

Spotkanie członków Akcji Katolickiej Archidiecezji Krakowskiej z ks. kard. Stanisławem Dziwiszem

Na zaproszenie Diecezjalnego Komitetu Akcji Katolickiej, członkowie Akcji z całej Diecezji tłumnie zapełnili kaplicę w Pałacu Biskupim. Było to ostatnie oficjalne spotkanie Księdza Kardynała z członkami stowarzyszenia. Eucharystię w Kaplicy Arcybiskupiej sprawował i homilię wygłosił ks. bp. Grzegorz Ryś. Nawiązał w niej do dwu fragmentów Ewangelii, opisujących spotkania Jezusa z faryzeuszami usłyszeliśmy takie, mniej więcej słowa: W synagodze wyczuwa się napiętą atmosferę. Faryzeusze (ludzie bogobojni, przestrzegający prawa) pytają Jezusa „Czy wolno uzdrawiać w szabat?” (według prawa żydowskiego w szabat wolno było leczyć tylko umierającego) Jezus odpowiada pytaniem «Co wolno w szabat: uczynić coś dobrego czy coś złego? Życie uratować czy zabić?» i uzdrawia człowieka z suchą ręką. Drugi fragment to spotkanie z cudzołożnicą: „Uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, którą pochwycono na cudzołóstwie, a postawiwszy ją pośrodku, powiedzieli do Niego: «Nauczycielu, tę kobietę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamienować. A Ty co mówisz?»" Jezus powiedział «Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień». Wszyscy odeszli, pozostawiając kobietę w spokoju. Jezus rzekł do niej „Idź, a od tej chwili już nie grzesz!» Czym różni się Jezus od faryzeusza? Oczami – spojrzeniem. Faryzeusze, strażnicy prawa, widzą tylko chorą rękę i kobietę, która zgrzeszyła. Jezus widzi w każdym z nich człowieka, jego wnętrze nie jest dla Niego tajemnicą, patrzy na człowieka z miłością, z sercem. To jest podstawowym przesłaniem Ewangelii i to powinno być wskazaniem dla każdego z nas – patrzeć na człowieka sercem.

Po Mszy św. spotkaliśmy się z Księdzem Kardynałem, by podziękować za długoletnią posługę i życzyć wielu jeszcze lat pracy dla Kościoła. Ksiądz Kardynał stwierdził, że Akcja Katolicka ma ważne zadania - pogłębienie formacji chrześcijańskiej jej członków oraz współpraca świeckich z hierarchią w realizowaniu misji Kościoła. Członkowie Akcji Katolickiej powinni uczestniczyć w życiu społecznym (polityka, gospodarka, kultura) na miarę swoich charyzmatów i możliwości. Poprzez aktywne działanie, swoim przykładem powinni urzeczywistniać wartości chrześcijańskie.

Potem było łamanie się oplatkiem i serdeczne przekazywanie życzeń, a na zakończenie agapa, w czasie której przybyli na spotkanie goście z różnych okolic diecezji, mogli poznać się bliżej.

Barbara i Andrzej Skrzyńscy

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Ksiądz Kardynał Stanisław Dziwisz podarował Diecezjalnemu Instytutowi Akcji Katolickiej Relikwie Świętego Jana Pawła II. Informacja nadesłana przez Prezesa DIAK Panią Grażynę Kominek.

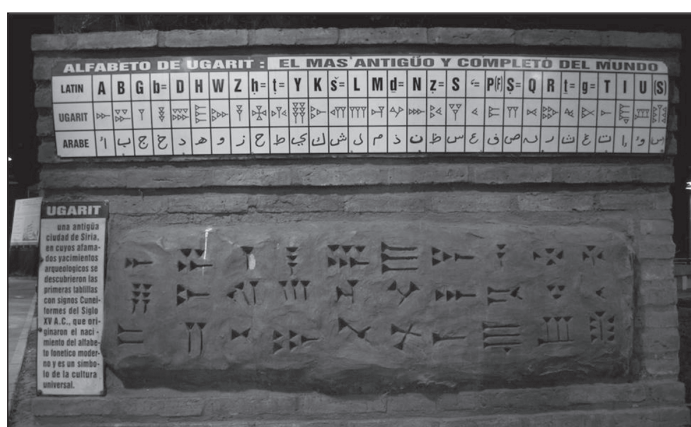


SYRIA (w telegraficznym skrócie)



Opisać Syrię na kilku stronach – rzecz niemożliwa. Z uwagi na skromność miejsca do opisu pozostaje jedynie podanie kilku informacji, które rzucą nieco światła na ten kraj:

- Syria dzisiejsza leży pomiędzy Turcją, Irakiem, Jordanią, Izraelem i Libanem, z dostępem do Morza Śródziemnego;
- to kraj wyżynny, z kamienistymi pustyniami, wody dostarczają opady deszczu i rzeki np. Eufrat, (który przypomina raczej Rudawę niż Wisłę), a do jej rozprowadzania służyły, m.in. norie, drewniane koła z czerpakami);
- wielowiekowa jest historia Syrii, a odkrycia archeologiczne dostarczają na to dowodów. W muzeum w Damaszku znajdują się płytki z najstarszym alfabetem z około 1500 r. przed Chrystusem znaleziono w Ugrit (wcześniej pismo klinowe było obrazkowe);



Alfabet z Ugarit

- w wielu miastach syryjskich historia pisana jest zażytkami pochodzącymi z sprzed naszej ery, okresu hellenistycznego, czasów chrześcijaństwa i islamu. (Niestety, w czasie toczącej się okrutnej wojny wiele z nich zostało zniszczonych.)

Bosra – założona przed naszą erą, z amfiteatrem z okresu rzymskiego, mogącym pomieścić 12. tys. osób, które, w razie potrzeby, wydostać się z niego w ciągu 15 min;

Palmyra – w której na starożytnych ruinach budowano rzymskie świątynie, przekształcane następnie w meczety;

Nie sposób nie przypomnieć, że Syria jest kolebką chrześcijaństwa. W Antiochii, po raz pierwszy uczniów Jezusa Chrystusa nazwano chrześcijanami. (zob. Dz 11, 19-30). W drodze do Damaszku doszło do nawrócenia św. Pawła, w Damaszku znajduje się grób ostatniego św. Jana Chrzciciela. Chrześcijanie byli tu obecni na długo przed islamem. Trzeba też pamiętać, że Jezus, Maria i św. Jan Chrzciciel są wielkimi postaciami islamu.

Na całej syryjskiej ziemi znajdujemy znaki obecności chrześcijan. k wiele.

W Damaszku, na miejscu dawnych świątyni rzymskich, zbudowano kościół św. Jana Chrzciciela. Po zdobyciu miasta przez Arabów kościół zmieniono na **meczét**. Następnie zbudowano tu jeden z najokazalszych meczetów – me-



Bosra - amfiteatr

czet Umajjadów. Na środku sali modlitwowej meczetu znajduje się niewielka przeszklona budowla – mauzoleum relikwii (głowy) św. Jana Chrzciciela.

Maaloula (Malula), której mieszkańcami w większości są chrześcijanie, mówiący na dodatek w języku Chrystusa –



Palmyra

aramejskim – obecnie uważanym powszechnie za wymarły. Są tu dwa niezwykle ważne dla chrześcijaństwa obiekty – klasztor z pustelnią Św. Tekli oraz klasztor Św. Sergiusza i Bachusa.

Klasztor św. Mojżesza Abisyńskiego założony w VI w., położony około 80 kilometrów na północny wschód od Damaszku.

Qualat Semen – zespół pielgrzymkowy św. Szymona Słupnika Starszego, który zamieszkał w pobliżu Antiochii Syryjskiej na zbudowanym przez siebie kamiennym słupie z małą platformą, na której przebywał około 40 lat (stąd jego przydomek Słupnik).



Mar MusaKlasztor św. Mojżesza Abisyńskiego

Krak des Chevaliers, twierdza zbudowana w XI w. przez rycerzy w czasie wypraw krzyżowych.

To tylko „mikroziarenka” w bogatej historii Syrii i chrześcijaństwa. Niestety, trwająca okrutna wojna nie pozwala na odwiedzanie tego pięknego, jakże ciekawego miejsca. Pozostaje tylko oglądanie w Internecie.

Na podstawie wykładu pani Krystyny Słoczyńskiej opr. B.Skrzyńska

Dzięki pani Krystynie Słoczyńskiej mogliśmy te wspomnienia rzeczy obejrzeć wraz z bardzo interesującym komentarzem.



Krak des Chevaliers - twierdza krzyżowców



Maaloula (Malula) - sanktuarium św. Tekli



Qalat Seman - zespół pielgrzymkowy św. Szymona Słupnika, V w.

PLAN KOŁĘDY 2016/2017

KS. TOMASZ GĘDŁEK

28.01.2017 SOBOTA – OD 15.00

UL. DUNIN-WĄSOWICZA 24, 26

06.02.2017 PONIEDZIAŁEK – OD 15.00

UL. UJEJSKIEGO 2A-5

07.02.2017 WTOREK – OD 15.00

UL. UJEJSKIEGO 6-10

08.02.2017 ŚRODA – OD 15.00

UL. UJEJSKIEGO 11-15

KS. MIKOŁAJ NIEDOJADŁO

30.01.2016 r. - PONIEDZIAŁEK - od 14.00

UL. PRUSA 24 - 39

31.01.2016 r. - WTOREK od 15.00

UL. SYROKOMLI 3 - 11 a

02.02.2016 r. - CZWARTEK - od 15.00

UL. SYROKOMLI 12-18

03.02. 2017 r. - PIĄTEK - od 14.00

UL. SYROKOMLI 19-26

04.02.2016 r. - SOBOTA - od 9.00

AL. KRASIŃSKIEGO 4, 6, 12, 14, 18, 20, 22, 24 a b, 26, 28, 30, 32

ŚWIĘTY JAN BOSKO



Ilekoć mam pisać notę o Świętym, tylekoć zastanawiam się czym jest **świętość** i kto może zostać świętym?

Święty Jan Paweł II podpowiada nam, że świętość polega na miłości Boga i bliźniego, wszyscy w Kościele są powołani do świętości i mogą ją osiągnąć. Aby być świętym, należy rozwinąć w sobie do doskonałości cnoty, oraz - dzięki łasce wiary - kochać mocno Boga i pragnąć zjednoczenia z Nim. Świętość osiąga się więc dzięki Bogu i jego pomocy (łasce), ale poprzez własny wysiłek, stanowiący odpowiedź na tę łaskę. Znakiem przybliżania się do źródła świętości jest gorliwość apostolska, umiłowanie modlitwy i Kościoła, duch służby, uczciwości, prawdy, troski o dobro wspólne.

Wszystkie te znaki przybliżania się do źródła świętości znajdziemy w życiu i działalności św. Jana Bosko. Można to, w krótkich słowach, opisać tak: ks. Bosko należy do grona świętych, którzy na stałe weszli do historii Kościoła i świata. Zasłynął jako genialny wychowawca, „Ojciec i Nauczyciel” młodzieży, pisarz i publicysta, założyciel zgromadzeń zakonnych. Stworzył styl wychowania nazywany systemem prewencyjnym bądź uprzedzającym.

Na największą uwagę, moim zdaniem, zasługuje działalność Świętego dla młodzieży. Widząc w Turynie młodych ludzi opuszczonych materialnie i moralnie, zaczął gromadzić samotną młodzież, uczyć ją prawd wiary, szukać dla niej pracy u uczciwych ludzi. W niedzielę zaś dawał okazję do wysłuchania Mszy świętej i do przyjmowania sakramentów świętych, a później zajmował młodzież rozrywką. Ponieważ wielu z nich było bezdomnych, starał się dla nich o dach nad głową. Tak powstały szkoły elementarne, zawodowe i internaty, które rychło rozpowszechniły się w Piemontie.

W dziedzinie wychowania chrześcijańskiego św. Jan Bosko wyróżnił się nie tylko jako jeden z największych w dziejach Kościoła pedagogów, ale zostawił po sobie kierunek-szkółę pod nazwą „systemu uprzedzającego” (zachowawczego), który wprowadził prawdziwy przewrót w dotychczasowym wychowaniu. Ta metoda wychowawcza nie jest oparta na stosowaniu przymusu, lecz odwołuje się do potencjału dobra i rozumu, jakie wychowanek nosi w swoim wnętrzu. Wychowawca, w pełni szanując wolną wolę młodego człowieka, staje się mu bliski i towarzyszy mu na drodze autentycznego wzrastania. System zapobiegawczy polega na uprzedzaniu czynów podopiecznego tak, aby nie doprowadzić do zrobienia przez niego czegoś niewłaściwego.

Ten apostoł młodzieży uważany jest za jednego z największych pedagogów w dziejach Kościoła. Zdawał sobie wszakże sprawę, że sam jeden tak wielkiemu dziełu nie podoła. Aby zapewnić stałą pieczę nad młodzieżą, założył dwie rodziny zakonne: Pobożne Towarzystwo św. Franciszka Salezego dla młodzieży męskiej - salezjanów (1859) oraz zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych dla dziewcząt (1872).

Będąc tak aktywnym, Jan potrafił odnajdywać czas na modlitwę i głębokie życie wewnętrzne. Obdarzony niezwykłymi charyzmatycznymi przymiotami, pozostawał człowiekiem pokornym i skromnym. Uważał siebie za liche narzędzie Boga.

„Jan Bosko doszedł do całkowitego oddania się młodzieży, często pośród największych trudności, dzięki szczególnej i głębokiej miłości, to jest dzięki owej wewnętrznej mocy, która łączyła w nim nierozdzielnie miłość Boga i miłość bliźniego. W ten sposób potrafił on stworzyć syntezę działalności ewangelicznej i wychowawczej”.

(JAN PAWEŁ II, LIST W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚW. JANA BOSCO, 31 STYCZNIA 1988 R).

Prosta i wszystkim dostępna asceza salezjańska wyniosła na ołtarze Jana Bosko, Michała Rua, jego następcę, Dominika Savio - jego wychowanek, Alojzego Orione - założyciela Małego Dzieła Boskiej Opatrzności (orionistów) oraz Marię Dominikę Mazzarello - współzałożycielkę Córek Maryi Wspomożycielki Wiernych, a także Alojzego Versiglia, biskupa, i Kaliksta Caravario, misjonarzy i męczenników w Chinach (+ 25 lutego 1930 r.). Cały wolny czas Jan poświęcał na pisanie i propagowanie dobrej prasy i książek. Początkowo wydawał je w drukarniach turyńskich. Od roku 1861 posiadał już własną drukarnię. Rozpoczął od wydawania żywotów świętobliwych młodzieńców, by swoim chłopcom dać konkretne żywe przykłady i wzory do naśladowania. Od roku 1877 dla wszystkich przyjaciół swoich dzieł zaczął wydawać jako miesięcznik, do dziś istniejący, *Biuletyn Salezjański*. Wszystkie jego pisma wydane drukiem to 37 tomów. Ponadto pozostawił po sobie olbrzymią korespondencję.

W czasie kanonicznego procesu naoczni świadkowie w detalach opisywali wypadki uzdrowienia ślepych, głuchych, chorych, sparaliżowanych, nieuleczalnie chorych. Najwięcej rozgłosu przyniosły mu jednak dar czytania w sumieniach ludzkich, którym posługiwał się niemal na co dzień, oraz dar przepowiadania przyszłości jednostek, swojego zgromadzenia, dziejów Italii i Kościoła.

Jan Bosko zmarł 31 stycznia 1888 r. Pius XI beatyfikował ks. Bosko 2 czerwca 1929 r., a kanonizował 1 kwietnia 1934 r., w Wielkanoc. Jest patronem młodzieży, młodych robotników i rzemieślników.

W chwili śmierci Założyciela zgromadzenie salezjanów miało 58 domów i liczyło 1049 członków. Obecnie ponad 16 000 salezjanów prowadzi 1830 placówek w 128 krajach świata. Rodzina Salezjańska, do której należą zakonnicy i świeccy żyjący duchowością ks. Bosko, liczy ponad 400 000 członków.

Barbara Skrzyńska

KRAKÓW według Felicji

BYŁO:

- Były tylko legendy - że w podziemiach szpitala im. Żeromskiego znajduje się drugi szpital, idealnie wyposażony, do którego można ewakuować się w razie ataku jądrowego. O schronach pod nowohuckim kombinatem hutniczym krążyło jeszcze więcej opowieści - niekończące się tunele, przejścia z jednego wydziału na drugi; po prostu osobne miasto. Te legendy udało się wreszcie zweryfikować, przynajmniej częściowo. Do schronów weszli właśnie miłośnicy historii i pracownicy Muzeum PRL-u. Ciekawość? Owszem, ale też pierwszy rekonesans, bo jest pomysł, żeby stworzyć profesjonalną trasę turystyczną po nowohuckich schronach, która byłaby „produktem eksportowym Nowej Huty”. Więc była to także ekspedycja naukowa. Co zobaczyli w podziemiach? Ile prawdy było w legendzie? Oba schrony zrobiły ogromne wrażenie. Przede wszystkim swoimi rozmiarami, ale też stanem zachowania. Pierwszy ze schronów, pod szpitalem, ma około 500 metrów kwadratowych i nie był jedynym, z którego szpital mógł korzystać. Pod Żeromskim były w sumie cztery schrony, trzy zostały jednak zamienione w szpitalne magazyny. W tym, który odwiedzili, zmieniono niewiele, chociaż kilka z pomieszczeń już nie pełni swoich funkcji. Dobrze zachowała się - rzadko spotykana w schronach - część sanitarna z prysznicami. Schron szpitalny miał dwa zestawy filtrowentylacyjne, które wciąż są w bardzo dobrym stanie. Co więcej - znaleziono też zapasowe filtry, jeszcze nierozpakowane. Ale największe wrażenie zrobiły na uczestnikach wyprawy pojemniki z krwią (wszystkich grup). To dowód na to, że szpital był naprawdę świetnie przygotowany do funkcjonowania w przypadku wojny (jądrowej lub ataku konwencjonalnego). Ten schron jest nietypowy. Posiadał dwa niezależne wejścia z zewnątrz. I to dobry znak, bo jeżeli chcemy stworzyć trasę turystyczną, to w przypadku schronu pod szpitalem nie spodziewam się raczej kłopotów z oprowadzaniem grup.

- Mógł zostać wysokim urzędnikiem watykańskim, papież wybrał jednak dla niego inną drogę. Zgodnie z wolą Jana Pawła II i z tęsknoty za ukochanym Krakowem 11 lat temu kardynał Stanisław Dziwisz stanął na czele krakowskiego kościoła. Na pożegnalnej mszy nie zabrakło m.in. szefowej rządu. Stanisław Dziwisz odprawił swoją ostatnią mszę jako kardynał w Sanktuarium imienia Jana Pawła II w krakowskich Łagiewnikach. To dla niego szczególnie ważne miejsce, ponieważ sam czynnie uczestniczył w jego budowie. Nic dziwnego, Karol Wojtyła był mu szczególnie bliski. Najpierw uczył go w seminarium, a w 1966 roku zaczęli razem pracować w krakowskim biskupstwie. Ich przyjaźń jeszcze bardziej się zacieśniła gdy Wojtyła został papieżem. Jan Paweł II zabrał Stanisława Dziwisza do Watykanu. Tuż przed śmiercią nakazał mu jednak powrót do ich ukochanego Krakowa. Pierwszy raz wyznał, że Jan Paweł II przewidywał jego służbę w Krakowie. Dlatego przyjął z pokorą nominację, zdając sobie sprawę z swoich ograniczeń, ale jednocześnie ufając i licząc na pomoc z wysoka tego, u którego boku służył w Krakowie i w Watykanie 39 lat. Gdy Dziwisz został kardynałem w Krakowie obawiano się wielkiej rewolucji. Nic takiego jednak nigdy nie miało miejsca. W kurii nikogo nie wymieniał, a krakowianie z powrotem serdecznie go pokochali.

JEST:

- Zmarła Dziadianna Solska, najbardziej znana wróżka w stolicy Małopolski. Krakowianie spotykali ją najczęściej w Sukiennicach, gdzie pod budynkiem rozkładała karty na kartonowym pudle. Zdradzała tajemnice ich przyszłych ślubów, pogrzebów, a nawet rozwodów. Dziadianna Solska była najbardziej znaną krakowską wróżką. Zmarła w wieku 88 lat. Od lat 80. ubrana w kolorowe stroje siadała przy wejściu do Sukiennic i czekała na swoich klientów. Niektórzy z nich mogli odwiedzać ją w domu. Pozwalała na to tylko wybranym. Przepowiadała przyszłość z kart, z dłoni, a na-

wet wróżyła z fusów. Wróżyła zawodowo od 30 lat, a karty знаła od małego dziecka, w młodości była aktorką. Wielokrotnie pozowała też jako modelka w krakowskiej ASP. Wróżka chwaliła się, że przepowiadała przyszłość znanym ludziom, m.in. Krystynie Jandzie, Zbigniewowi Zamachowskiemu i Danielowi Olbrychskiemu. Twierdziła też, że przewidziała zamach na World Trade Center, a ludzie których ostrzegła, żeby wyjechali wcześniej ze Stanów Zjednoczonych przez wiele lat jej dziękowali.

Tragiczna śmierć wolontariuszki Archidiecezji Krakowskiej w Boliwii

W Boliwii zginęła od ciosów nożem Helena Kmieć, 25-letnia wolontariuszka Wolontariatu Misyjnego Salvator z Trzebnici. Do ataku doszło 24 stycznia nad ranem polskiego czasu w Cochabambie, dużym mieście, gdzie Helena wraz z drugą wolontariuszką z Polski przygotowywały do otwarcia ochronkę dla dzieci. Dwóch napastników udało się zatrzymać, a sprawę bada boliwijska policja. Na razie nie są znane motywy napadu. Obie dziewczyny na misje wyjechały 8 stycznia.

Helena na co dzień pracowała jako stewardessa. By wyjechać do Boliwii, wzięła półroczny urlop bezpłatny. W tym roku skończyłaby 26 lat. Podczas ostatnich wakacji Helena była przewodniczącą parafialnego komitetu organizacyjnego ŚDM w parafii św. Barbary w rodzinnym Libiążu. Jej przyjaciele z wolontariatu napisali: „Życie naszej Przyjaciółki było, jest i będzie inspiracją do świadczenia o Bogu i oddawaniu Mu się bez reszty. Helenka pozostanie dla nas niedoścignionym wzorem radosnej, pokornej, bezgranicznej służby Jezusowi i ludziom. Dzięki Niej wiemy, że prawdziwie święci ludzie żyją bardzo blisko nas”. - Helenka była osobą pełną zapału, głęboko religijną, otwartą na drugiego człowieka. Skończyła studia, pracowała, była wolontariuszką. Brała udział w Światowych Dniach Młodzieży, świetnie знаła angielski - wspomina bp Jan Zająk, który przekazał tragiczną informację rodzinie zamordowanej. Helena była wnuczką jego brata.

Data pogrzebu nie jest jeszcze znana. Ciało Heleny Kmieć zostanie sprowadzone do Polski prawdopodobnie dopiero za kilkanaście dni.

BĘDZIE:

- Popękany mur, wyrwy, koleiny i dziko rosnące drzewa. Tak prezentują się zbocza wzgórza wawelskiego, które każdego dnia mijają setki turystów. Oprócz względów estetycznych, od kilku lat istnieje również niebezpieczeństwo, że przez usypującą się ziemię zostanie naruszona konstrukcja Zamku Królewskiego. Zarząd Zieleni Miejskiej już zapowiedział remont. O zniszczonych alejkach wokół Wawelu zrobiło się głośno dwa lata temu, kiedy deszcz odsłonił tam ludzkie szczątki. Wtedy też po raz kolejny media rozpisywały się o fatalnym stanie zboczy, które niebezpiecznie się osuwają. Okazuje się, że aby zabezpieczyć i odrestaurować wszystkie wzgórza potrzeba nawet 14 mln zł. W tym roku znalazły się jednak pieniądze tylko na część prac. Dobra wiadomość jest taka, że remont wskazanego odcinka nie będzie należał do wymagających. Wiosną przy pomocy georadaru wykonane zostaną badania zboczy.

- Remont torów i ulic prowadzących na Salwator będzie przesunięty. Miał się rozpocząć w tym roku. Wszystko przez... bankructwo firmy, która miała przygotować projekt i zdobyć wszystkie pozwolenia. Znalazienie nowego wykonawcy zajmie zbyt dużo czasu. Dlatego ZIKiT postanowił, że w zamian wyremontuje ulicę Królewską od placu Inwalidów w stronę Bronowic. Na remont ulic Zwierzynieckiej i Kościuszki, czyli trasy z centrum Krakowa na Salwator, przyjdzie poczekać trzy lata. Teoretycznie to właśnie Królewska jest bardziej uczęszczana przez pasażerów tramwajów, ale z drugiej strony na ulicy Kościuszki tory są znacznie bardziej zniszczone i latem dochodzi tam do licznych wybrzuszeń. Najbliższe lata mają w Krakowie upłynąć pod znakiem remontów torowisk. Trwają prace na rondzie Kocmyrzkowskim w Nowej Hucie, na wiosnę mają ruszyć roboty na ulicy Basztowej przy Plantach.

W piątki o 15.00 na Salwatorze

W każdy piątek o godz. 15.00, w naszym kościele odmawiana jest Koronka do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy. Kościół jest otwierany pół godziny wcześniej (14.30), można więc przed Koronką wykorzystać czas na osobistą modlitwę przed Najświętszym Sakramentem. Wejście od ul. Kościuszki.

Grupa Modlitewna

ROZMOWA MIŁOSIERNEGO BOGA Z DUSZĄ DOSKONAŁĄ.

- Dusza: Panie, i Mistrzu mój, pragnę pomówić z Tobą.

- Jezus: Mów, bo słucham cię w każdy czas, dziecię umiłowane, zawsze czekam na ciebie, o czym też pragniesz pomówić ze Mną?

- Dusza: Panie, najprzód wylewam u stóp Twoich swe serce, jako wonność wdzięczności za tyle łask i dobrodziejstw, którymi mnie nieustannie obsypujesz i choćbym je chciała zliczyć, to nie jestem w stanie. Pamiętam tylko to, że nie było momentu w życiu moim, w którym bym nie doznawała opieki i dobroci Twojej.

- Jezus: Miła Mi jest rozmowa twoja, a dziękczynienie otwiera ci nowe skarby łask, ale dziecię Moje, może byśmy pomówili nie tak ogólnie, ale w szczegółach o tym co ci najwięcej na sercu leży, pomówimy poufnie, szczerze, jako dwa serca wzajem się kochające. (Dz. 1489)

Parafialny Klub Salwator

zaprasza w **czwartek 2 lutego na godz. 16.30 do „Salki pod plebanią”** na spotkanie z filmem **„Brat, przyjaciel, papież”**.

Film opowiada o Papieżu Seniorze Benedykcie XVI., który często odwiedzał Polskę, jeszcze przed wyborem na papieża.

Warto wzbogacić wiedzę o tym mądrym Papieżu, dla którego głównym tematem teologii jest Bóg jako Miłość.

Film trwa około 40 min., więc wszyscy będziemy mogli wziąć udział w wieczornej Mszy św. w święto Matki Bożej Gromnicznej.

Serdecznie zapraszamy!

PS. Jest to film dokumentalny zrealizowany w 2011 roku, a więc jeszcze podczas pontyfikatu Benedykta XVI dla Redakcji Audycji Katolickich TVP, przy wsparciu Fundacji Gościa Niedzielnego. Był bezpłatnym dodatkiem do Gościa Niedzielnego w 2013 roku.

Z serwisów informacyjnych



Opus Dei ma nowego przełożonego. Ks. Ferdnando Ocariz Braña został wybrany przez Kongres Dzieła, który obradował 21 stycznia. Dopiero jednak zatwierdzenie tej decyzji przez Papieża Franciszka umożliwiło jej wprowadzenie w życie. Ks. Fernando Ocariz Braña urodził się 27 października 1944 r. w Paryżu w rodzinie, która uciekła z Hiszpanii z powodu wojny domowej. Ukończył fizykę na uniwersytecie w Barcelonie (1966 r.) i teologię na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim (1969 r.). Wyświęcono go na kapłana w roku 1971 r., kiedy został doktorem na powiązanym z Opus Dei Uniwersytecie Nawarry.

W 2016 roku w Chinach odnotowano najwyższą liczbę urodzeń od roku 2000. Według statystyk przedstawionych przez chińską Państwową Komisję Zdrowia i Planowania Rodziny w 2016 roku w tym najludniejszym kraju świata zanotowano 17,86 mln urodzeń, czyli o 7,9 proc. więcej niż w roku 2015, gdy w Chinach urodziło się 16,55 mln dzieci. 45 proc. spośród urodzonych w 2016 roku dzieci przyszło na świat w rodzinach, które już miały przynajmniej jedno dziecko; dla porównania w 2013 roku odsetek ten wynosił 30 proc. jest to skutek liberalizacji polityki jednego dziecka.

Okolo 1,8 mln ludzi w całej Rosji wzięło udział w rytualnych kąpielach z okazji święta Chrztu Pańskiego. W specjalnych miejscach przy naturalnych i sztucznych akwenach ludzie zanurzali się w lodowatej wodzie, by - zgodnie z tradycją - oczyścić się z grzechów. Chrzt Pański to jedno z najstarszych obok Wielkanocy świąt obchodzonych w Rosji przez wyznawców prawosławia. Obchodzone w nocy z 18 na 19 stycznia upamiętnia chrzt Jezusa Chrystusa w rzece Jordan i łączone jest z Epifanią, czyli Objawieniem Pańskim. Tradycyjnie do rytualnego zanurzania się służą wycięte w lodzie przeręble w kształcie krzyża. Jeszcze w tym roku zostanie uruchomiony najszybszy komputer świata. Będzie kilkadziesiąt razy szybszy niż obecna czołówka takich maszyn.

Najnowsze dzieło chińskich inżynierów ma wykonywać trylion (to jedynek i 18 zer) operacji na sekundę. Narodowe Centrum Superkomputerowe ogłosiło właśnie, że prace nad prototypem idą szybciej, niż planowano, i maszyna, której rozruch pierwotnie planowano na 2018 rok, zacznie działać rok wcześniej.

Rekordową liczbę 1,3 mln pracowników ze Wschodu, głównie z Ukrainy, chciały zatrudnić w 2016 r. polskie firmy na podstawie uproszczonej procedury oświadczeń stosowanych przy zatrudnieniu sezonowym - wynika z szacunkowych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To o dwie trzecie więcej niż w 2015 r., który też przyniósł skokowy wzrost popytu na imigrantów.

BAR



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

IV NIEDZIELA ZWYKŁA

29 I 2017 r.

1. W dniu dzisiejszym kończymy w naszej archidiecezji Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

2. W kalendarzu liturgicznym w tym tygodniu wspominamy:

wę wtorek – wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana. O godz. 18.00. msza św. nowenna ku czci bł. Bronisławy, dziewicy.

w I środę miesiąca – Po mszy św. wieczornej nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, na którą zapraszamy wszystkich parafian i członków Wspólnoty Żywego Różańca. Po mszy św. zmianica różańcowa dla Wspólnoty Żywego Różańca.

w I czwartek miesiąca – ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO. Święto Matki Bożej Gromnicznej, po mszy św. poświęcimy świece. XX Dzień Życia Konsekrowanego. Porządek mszy św.: 6.30., 7.15., 8.00., 9.00. 17.00., 18.00. Po mszy św. wieczornej „Godzina Święta „Litania do Pana Jezusa Najwyższego Kapłana i modlitwy o nowe powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii. w I piątek miesiąca – Msza św. dla dzieci o godz. 17.00. Po mszy św. wieczornej adoracja Najświętszego Sakramentu, Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Spowiedź św. – 6.30. – 8.30., 16.30. – 18.30. w I sobotę miesiąca – Nabożeństwo pierwszych sobót miesiąca wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi rozpoczyna się o godz. 17.30. rozważaniem tajemnicy różańcowej, o godz. 18.00. – msza św., a godz. 18.30. - różaniec.

3. W naszej parafii dobiega końca wizyta duszpasterska czyli „kolęda”. Gdyby ktoś był nieobecny w domu w czasie kolędy, a życzyłby sobie, aby ksiądz był z wizytą duszpasterską, prosimy o zgłoszenie takiej prośby dzisiaj po mszy św. w zakrystii.

4. W dniu dzisiejszym na mszy św. o godz. 19.00. będzie uczestniczył nasz Parafialny Chór „SALVATOR” a następnie po mszy św. odbędzie się koncert kolęd. Serdecznie zapraszamy wszystkich parafian i gości na koncert kolęd kończącego się okresu Bożego Narodzenia.

5. Zachęcamy do czytania prasy katolickiej. Przy wyjściu z kościoła są do nabycia różne religijne czasopisma: Gość Niedzielny, Niedziela, Źródło i Tygodnik Salwatorski.

6. W minionym tygodniu Miłosierny Bóg powołał z naszej wspólnoty parafialnej do wieczności ś.p.:

+ Jan Nowakowski – ul. Lelewela

+ Maria Filipek

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.

Różności z przeszłości i teraźniejszości

29 stycznia

1595 – Premiera sztuki Romeo i Julia Williama Shakespeare’a.

1803 – Podczas przyjęcia urodzinowego króla Danii i Norwegii Chrystiana VII został użyty po raz pierwszy porcelanowy serwis

1907 – We Lwowie założono Karpackie Towarzystwo Narciarzy.

1997 – Stanisław Lem został Honorowym Obywatel Miasta Krakowa.

30 stycznia

1868 – Spadł meteoryt Pułtusk.

31 stycznia

1676 – Przed koronacją Jana III Sobieskiego pochowano na Wawelu jego poprzedników: Jana II Kazimierza Wazę i Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

1925 – W Kurjerze Warszawskim ukazała się pierwsza polska krzyżówka.

1 lutego

1814 – Rozpoczął się ostatni jarmark na zamrożonej Tamizie w Londynie. Jarmarki organizowano od XV wieku podczas tzw. małej epoki lodowej.

1840 – W wyniku zatoru lodowego powstało nowe ramię ujściowe Wisły, nazwane później przez Wincentego Pola Wisłą Śmiałą.

2 lutego

1709 – Na bezludnej wyspie należącej do archipelagu Juan Fernández na Pacyfiku odnaleziony został szkocki rozbitek Alexander Selkirk, który prawdopodobnie zainspirował Daniela Defoe do napisania powieści Robinson Crusoe.

1935 – Leonard Keeler przeprowadził w Portage w Wisconsin pierwsze w historii badanie wykrywaczem kłamstw.

3 lutego

1735 – Urodził się Ignacy Krasicki, polski duchowny katolicki, biskup warmiński, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski, poeta, prozaik, publicysta (zm. 1801).

1815 – W Szwajcarii założono pierwszą na świecie fabrykę serów.

1899 – Zmarł Juliusz Kossak, polski malarz, rysownik, ilustrator (ur. 1824).

4 lutego

1746 – Urodził się Tadeusz Kościuszko, polski i amerykański generał, inżynier fortyfikator, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, przywódca powstania przeciw Rosji i Prusom (zm. 1817).

1789 – George Washington został wybrany na pierwszego prezydenta USA.

Opr. Maria Teresa Michalska

4. NIEDZIELA ZWYKŁA

(Mt 5, 1-12a)

Słyszemy dziś ewangelię, w której Jezus mówi o błogosławieństwach. W zaskakujący sposób określa, kto będzie błogosławiony, czyli szczęśliwy. Dowiadujemy się, że szczęśliwymi są ci, którzy cierpią, są ubodzy, są smutni. Efektem finalnym ich postaw ma być kiedyś szczęście. Mają osiągnąć ziemie, radować się, odziedziczyć Królestwo Niebieskie. Nie chodzi tutaj o zadawanie sobie cierpień, ale o gotowość na każde doświadczenie, które może przyjść. Przy zaufaniu Bogu, który jako jedyny nas może uszczęśliwić w pełni, jesteśmy w stanie i my być szczęśliwymi, czyli błogosławionymi.

ks. Tomasz Gędek